

Duso moja raduj się,
Serce moje wesel się,
A zebym jo scęście miał,
Kiedy będę umieroł,
Olij święty na się broł,
Do piekła się niedostoł.

Amen Jezus.

Modlitwę tę słyshałem co wieczór od ś. p. ojca mego, staruszka, i wiernie ją odpisawszy przesyłam do użytku.

J. Bojko.

O gradzie. Pewien mieszczan z Jaćmierza szedł z byczkami na jarmark do Bukowska. W pielnickim (Pielnia wieś) lesie spotkał „planetników“, którzy robili grad, rąbiąc na drobne kawałki bryłę lodu tak wielką, jak cztery domy razem wzięte. Dwóch robiło grad a dwóch spuściło chmurę niżej, i „suli“ gotowy grad „siedlaczkami“ na też chmurę. Ubrania ich były całe jak dym lub chmura. Na zapytanie mieszczana, dokąd te chmury pójdą? — odpowiedzieli, że na Jaćmierz. Tedy on poczał ich prosić, aby ominęli na „obszarze“ (nazwa pola) jego pszenicę i owies. W całym Jaćmierzu spadł obfity grad, pomijając wyproszoną pszenicę i owies. Ów mieszczan był wzywany „na sprawę“ do burmistrza a ludzie mówili odtąd, że on „czarownik“.

L. Magierowski.

Życzenie zdrowia przy napoju, to zwyczaj bardzo stary. Już to poganie czynili (*Quintil. Declam.*). Podobnie czynili dawni chrześcijanie (*vivas*); czasem wzywali Chrystusa (*Tert. Apol. Chrys. boni. 79*).

Z M. S. Znac. symb. obrz. kość.

Wincenty Badura.

„**Dni feralne**“ były to u Rzymian dni poświęcone zmarłym (*dies feriales*), w których należało się wstrzymać od zajęcia, chociaż nie były świątecznymi (*d. nefastus*); stąd zabobon, że w niektóre dni nie trzeba zaczynać roboty z obawy nieszczęścia.

Z M. S. Zn. s. obrz. kość.

Wincenty Badura.

Łamanie się opłatkiem przy stosownem życzeniu ma początek w dawnych zwyczajach chrześcijańskich. Biskupi i kapłani posyłali sobie wzajemnie na znak jedności chleby poświęcane (*eulogia*) — pamiątką tego rozsyłanie opłatków — z dołączeniem listów z pobożnemi powinszowaniami. (*Rit. Cat. Greg. Naz. Or. 1.*). A i nasze „wilije“ nie są czem innym, jak wspomnieniem dawnych uczt religijnych (*agape*).

Z M. S. Zn. symb. obrz. kość.

Wincenty Badura.